

Kurjer Łódzki

Nowy
Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Piątek, dnia 25 maja 1917 r.

Teatr Polski || Sroda, d. 30, czwartek, d. 31 maja 1917 r. i piątek, i ozerwoa, o godzinie 8 wiecz.
Tylko 3 gościnne występy art. lit. teatru „MIRA Ż.” z Warszawy z całym zespołem artystycznym codzień zmiana programu:

ANDA KITSCHMAN (była dyr. teatr Nowości) piosenki w. ROMANA BAN DROWSKA (deklamacja) — KAROL HANUSZ (ulub piosn) — JOZEF URSTEIN (Pikus Pipman org) monolog i piosenki. SEW. MICHAŁOWSKI (satyry) WL. LIN akt. pios. H. SZATKOWSKI dekl. na t. e. w. akomp. BALET pod kier. A. BLANCARDA z udział. HALINY JAKSZ, IRENY SZYMANEKI, EUGENI ŚWIERCZYŃSKIJ. || Bilety do nabyć w cukierni Roszkowskiej.

Oświadczenie Tereszczenki.

Minister spraw zewnętrznych, Tereszczenko oświadczył przedstawicielom prasy rosyjskiej co następuje:

Program nowego rządu jest krótki, możliwie szybkie przeprowadzenie ogólnego pokoju, pokoju bez aneksji i odszkodowań, opartego na samookreśleniu się narodów, pokoju, który będzie osiągnięty w ścisłym nierozdzielalnym związku z demokratyjami sprzymierzonych.

Wolna Rosja ma po temu dwa głęboko idealistyczne powody.

Pierwszy z nich to życzenie zapewnienia całemu światu sprawiedliwego pokoju, nie obrażenia żadnego narodu i niewytworzenia po wojnie żadnej nienawiści, żadnego niezadowolenia, co zawsze ma miejsce, kiedy się jakiś naród zmiądzy i zmusi do przyjęcia upokarzających warunków pokojowych.

Drugi powód — to świadomość węzłów, wiążących Rosję z demokratyjami sprzymierzonych, świadomość zobowiązań, które te węzły na nią nałożyły.

Armie sprzymierzone nieustannie prowadziły walkę z wrogami i zabezpieczały swemi bohaterstwami wysiłkami rewolucję rosyjską od klęski zewnątrz.

Powodzenie rewolucji rosyjskiej okupiono również armią — i można stwierdzić z głębokim zadowoleniem, że w wolnej Rosji pomimo różnicy zdań w partiach demokratycznych niema ani jednej partii albo stowarzyszenia, jak to bywało w Rosji reakcyjnej — któreby były za pokojem osobnym.

Demokracja rosyjska obawia się, że rząd tymczasowy, związany dawnymi traktatami, zostanie oddany na usługi celom aneksyjnym, które jej są obce, dlatego wyraża ona życzenie natychmiastowego ogłoszenia wszystkich traktatów, zawartych przez dawny rząd.

Natychmiastowe ogłoszenie traktatów równałoby się zerwaniu ze sprzymierzonymi i doprowadziłoby do odosobnienia Rosji, to zaś byłoby początkiem osobnego pokoju.

Ale to właśnie naród rosyjski z całą mocą od siebie odrzuca — nie tylko z poczucia honoru. Rozumie, że wojna ogólna może się skończyć tylko ogólnym pokojem.

I tylko taki pokój mógłby dać rękojmię sprawiedliwości i prawa samookreślenia się narodów, co jest gorącym pragnieniem wyzwolonej Rosji.

Trzeba szukać innych dróg. Rosja powinna patrzeć w przyszłość, nie zaś poza siebie.

Świat stanął wobec nowych faktów: wielkiej rewolucji rosyjskiej i przystąpienia do wojny wielkiej republiki amerykańskiej, która z zapalem wita rewolucję rosyjską i bez wahania stanęła po stronie sprzymierzonych, odkąd znikł absolutyzm rosyjski.

Te fakty powinny być punktem wyjścia. Tych faktów demokracje sprzymierzone nie mogą pomijać w swych obliczeniach.

Osobisty stosunek z przedstawicielami demokracji zachodnich jak to mogą zaznaczyć i na przykładzie Alberta Thomasa, czyni zrozumiałymi dla wszystkich cele, wyłaniające się dla Rosji i całego świata.

Wskutek tego stosunku musi wzrosnąć wzajemne zaufanie wśród sprzymierzonych, co pozwoli rządowi tymczasowemu na poczynienie środków przygotowawczych celem porozumienia się ze sprzymierzonymi, opartego na oświadczeniu z d. 9 kwietnia.

Postaram się przyspieszyć bieg zbliżenia się, porozumienia i obustronnej umowy.

Aby osiągnąć z powodzeniem ten cel, wolna Rosja powinna dowieść, że wiernie dotrzymuje swego głównego zobowiązania względem sprzymierzonych, mianowicie zobowiązania wspólnej walki i zobopólnej pomocy. Powinna wzbudzić ku sobie bezgraniczne zaufanie, powinna dowieść, że jej idealizm rzeka się aneksji nie dlatego, że nie może ich pożądać, ale dlatego, że ich nie pragnie.

Właśnie dlatego, w imię demokracji i w imię szybkiego i sprawiedliwego pokoju trzeba przetrwać siłę wojskową nowej Rosji i rzeczywiście dowieść istnienia jej potęgi wojennej.

Armia rosyjska rozumie, że jej klęska zniszczyłaby tę wolność i to nowe życie.

I to powinno być jedynym celem, który ją ożywia.

W istocie śmieszem jest w obecnej chwili mówić o planach aneksyjnych sprzymierzonych jako o rzeczywistej przeszkodzie do sprawiedliwego pokoju, podczas gdy Rosja, Belgia, Francja i Serbia cała lub o częściowo są zajęte przez nieprzyjaciela. Teraz w celu obrony niepodległości narodowej i wolności może być mowa tylko o czynnej obronie.

Co zaś dotyczy przyszłości demokracji sprzymierzonych, to wolność rosyjska nie napróżno przysłała świat i nie daremnie jej walki i jej wpływy roznieśli się po całym świecie cywilizowanym wielką potężną falą.

O obywatelstwo legionistów.

Na XVIII posiedzeniu T. Rady Stanu pod przewodnictwem wicemarszałka, w obecności 28 członków T. Rady Stanu, obu komisarzy i 4 zastępców, po odczytaniu i przyjęciu protokołu XVII plenum, i przyjęto opracowany przez dyrektora Departamentu Sprawiedliwości projekt rozporządzenia o przyjmowaniu obywatelstwa polskiego przez oficerów i żołnierzy Legionów Polskich.

Wychodząc z założenia, że żołnierz Legionów Polskich już przez sam fakt wstąpienia do szeregów, stwierdził dobitnie swoją przynależność do Państwa Polskiego; że prócz przytoczonego względu natury moralno-narodowej Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego 1825 r., a także ustawa ros. o naturalizacji cudzoziemców, wprowadzona w Król. Polskiem d. 81|XII 1867 r., a więc prawodawstwo, obowiązujące dzisiaj, uważa, że cudzoziemcy, pozostający na służbie wojskowej lub cywilnej Królestwa Polskiego mogą, jeżeli zechcą, być dopuszczeni do przysięgi poddańczej w każdym czasie; — wojskowi w komendzie wojskowej — uchwalono: że żołnierze i oficerowie Legionów Polskich, nie będący poddanymi Królestwa Polskiego, mogą w każdym czasie obywatelstwo to uzyskać, i w tym celu winni złożyć odnośną deklarację w komendzie swego pułku, dołączając do niej osobiste dowody legitymacyjne.

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się o godzinie 6-ej po południu. Było ono właściwie dalszym ciągiem inauguracyjnego zebrania, a główny punkt porządku dzienne stanowiły wybory delegacji i komisji.

Przewodniczył prezes inż. T. Sulowski, pióro trzymali sekretarze pp. E. Krasuski i M. Jarblum. Odczytany zostaje protokół z pierwszego posiedzenia Rady, który bez dyskusji zebrani w całej rozciągłości przyjmują.

Przewodniczący zwraca się do radnych w sprawie ustalenia systemu mających się dokonać wyborów — już na zebraniu inauguracyjnym zarysowała się różnorodność poglądów pod tym względem, skutkiem czego sprawę wyborów musiano odłożyć.

Nic też dziwnego, że wczoraj kwestja zasadnicza wyborów wywołała ożywioną dyskusję.

Pierwszy zabiera głos dr. Rosenowa g. przedstawiciel partji Socjal-sonistów (Poelle-Sion). Ośw adca się on za wyborami proporcjonalnymi, broniącimi praw mniejszości — i składa wniosek, by utworzyć komisję złożoną z radnych po jednym przedstawicielu z każdego kierunku. Komisja ta powinna w przeciągu 5 dni przedstawić plenarnemu zebraniu Rady szczegółowo już opracowany projekt podziału miejsc w delegacjach i komisjach.

Radny Rzewski, w imieniu P. P. S. (prawica) powraca do nierozstrzygniętej wczoraj zasady proporcjonalnych wyborów, oświadczając, że gdyby zamiast systemu kurtalnego obowiązywała zasada proporcjonalnego głosowania, inny byłby skład liczebny reprezentowanych w Radzie miejskiej poszczególnych frakcji. W imię demokracji, sprawiedliwości r. Rzewski domaga się uznania tego systemu, twierdząc, że w przeciwnym razie na przypadkowa większość spadnie odpowiedzialność za gospodarkę miasta.

Następnie dr. Rosenblatt ubolewa nad tem, iż znoważ słyszy się jakieś groźby, skierowane przeciw żydom. Twierdzi on, że żydzi uznają prawdziwą szeroką demokratyczną ludową wolność kraju.

W zasadzie zgadzając się na proporcjonalność jest przeciwny zastosowaniu jej w tej chwili z przyczyn taktycznych. Żąda tedy wyborów do delegacji prostą większością głosów.

Przewodniczący proponuje zamknięcie dyskusji w tej sprawie, na co większość radnych wyraża swoją zgodę.

Na trybunę wchodzi radny ks. Albrecht i w odpowiedzi na oświadczenie dr. Rosenblatt, ks.

Albrecht dziwi się, że w owym przemówieniu wspomina o jakichś groźbach, przesławianiu, ograniczeniach narodu żydowskiego i t. p. Ks. Albrecht twierdzi, że nigdy w Polsce nie było ucisku mniejszości narodowych Żydzi, przesławiani w całej Europie, uzyskali w Polsce swobody, których dzisiaj nie mają. My polacy, nie chcemy nikomu robić krzywdy.

W kwestji sposobu wyborów, przyłącza się do wniosku radnego Rzewskiego, proponując wybory proporcjonalne, przyznanie za możliwe ułożenie wspólnej listy kandydatów.

Radny Holenderski, socjal-sonista, żąda, aby przy wyborach zapewnione były prawa mniejszości, ażeby dla przedstawicieli robotników zagwarantowane były miejsca, t. j., ażeby klasa robotnicza odpowiednio była reprezentowana.

Radny Szybilo stwierdza brak idei demokratycznej w Centralnym Komitecie żydowskim, ponieważ nie uwzględnił miejsc przy wyborach do Rady miejskiej dla robotników żydowskich. Żąda on wyborów proporcjonalnych.

Niektórzy z radnych, podtrzymując wniosek dr. Rosenowajga, żądają wyboru specjalnej komisji.

Radny inż. A. Russak oświadcza wobec tego, iż uruchomienie magistratu uzależnione jest od ukonstytuowania się delegacji i sprawa jest nader ważna — proponuje, aby wyborów nie odkładać, lecz uskutecznić je zaraz.

Przewodniczący stawia pod głosowanie dwa wnioski: 1) czy mają być przeprowadzone wybory proporcjonalne, czy też nie; 2) jeśli wybory mają być dokonane, to w jaki sposób proporcjonalność ta ma być uskuteczniiona.

Po ustaleniu kolejności wniosków, przewodniczący zarządza głosowanie.

Większością głosów (28 przeciw 26) zapada uchwała, aby przeprowadzić wybory proporcjonalne, tak jak przy wyborze na ławników (t. j. każda grupa składa swoją listę i członkowie grupy głosują na całe swoje listy). Prezes Sulowski poleca przedstawić przedyjm poszczególnym listy kandydatów do każdej delegacji, przy czem każda lista winna być podpisana przez jednego z meżów zaufania.

Radny Gralek proponuje, aby dla grup najmniejszych, składających się z jednej lub dwóch osób, zrobić ustępstwo od zasady proporcjonalnego głosowania, aby w ten sposób i te grupy polityczne mogły przeprowadzić swoich przedstawicieli.

Wniosek ten przyjęto. Przewodniczący zarządza 15 minutową przerwę, w celu wzajemnego porozumienia się grup i ułożenia listy kandydatów.

Po oznaczonej przerwie, do stołu przystąpiło 4 listy.

Lista № I opatrzona podpisem dr. A. Tomaszewskiego; № II — z podpisem dr. Rabinowicza; № III — z podpisem inż. Russaka i № IV podpisana przez radnego Grałaka.

O godzinie 8-ej wieczorem na sali ukazało się radny Antoni Remiszewski, witany oklaskami, a przewodniczący stwierdza obecność radnych.

Wynik głosowania okazuje się następujący: na listę № 1 dano 22 głosy; na listę № 2 — 3 głosy, na listę № 3 — 30 głosów i na listę № 4 — 3 głosy.

Wybrani z pośród radnych skrutatorzy przystępują do obliczenia głosów do poszczególnych delegacji.

O godzinie 9-ej wieczorem przewodniczący ogłasza rezultat wyborów do poszczególnych delegacji i ich komisji.

Skład delegacji miejskich stanowić będą:

Wydział zaprowiantowania miastan

P. p. Andrzej Kaczmarek, Józef W. Łożyński, Wacław Kalfanek, M. Biernak, Józef Urysohn, Ludwik Weiss, Samuel Topilski, Karol Stüdt i Herman Fiedler.

Wydział niesienia pomocy biednym

Leon Grohman, ks. Jan Albrecht, Antoni Haresz, Możesz Helman, Jakób Glicksman, dr. D. Rosenowelg, pastor Rudolf Gundlach.

Wydział finansowo-rachunkowy

Leon Grohman, Robert Geyer, Gustaw Klukow, Zenon Kon, Salo Budzyner, Salomon Samet, Stanisław Jarcoński, Julian Triebe, Paweł Sanne, Oskar Daube.

Wydział szkolny

Antoni Remiszewski, Jan Stypułkowski, Szymon Merkle, A. Dominikiewicz, dr. I. Rosenblatt, inż. Aleksander Russak, L. Holenderski, August Gerhard, Oskar Daube.

Wydział budowlany

Marjan Bawarski, Henryk Lylion, Cz. Benedek, Wolf Markusfeld, inż. J. Silberbogen, G. Praszker, Józef Spikerman.

Wydział zdrowotności publicznej:

Dr. Antoni Tomaszewski, dr. Seweryn Sterling, dr. Alfred Kruscho, dr. Gundlach, inż. J.

Klocman, Józef Wende, dr. Rosenblatt, Mojżesz Helman, Chl Berman, Szafa Uger, Edgar Ludwik, W. Patzer

Wydział Kwaterunkowy

Jan Smarzyński, Gustaw Klukow, Zygmunt Meisner, Oskar Gross, H. Pinkus, Bronisław Wolkowski, Wolf Markusfeld, Jakob Ganc, Salomon Kahan, inż. Bruno Janisz, Emanuel Meisner, Fryderyk Gross i Teodor Kalenbach

Wydział ogrodowo-leśny

Leon Grohman, Wolf Markusfeld i Cesar Eisenbraun.

Wydział kontroli miar i wagi

Leon Kozłowski, Mojżesz Russ, W. Mauch.

Wydział (urząd) stanu cywilnego

Józef Sachs, dr. J. Lewin, Meler Karpf

Nadburmistrz p. Schoppen, zakomunikował, aby wybrana delegacja finansowo-rachunkowa przybyła dzisiaj o godz. 5 po południu do magistratu, w celu wspólnych narad nad szeregiem pilnych spraw

Do komisji regulaminowej, która opracować ma regulamin Rady miejskiej, wybrani zostali radni: T. Sulowski, J. Triebie, J. Klocman, A. Harasz, J. Stypułkowski, A. Rusak i J. Gralak

Radny Gralak stawia wniosek, aby utworzyć specjalny wydział pracy, któryby zajął się uruchomieniem robót publicznych, oraz finansowo-handlowy.

Sprawy tę przekazano prezydium Rady.

W końcu przewodniczący odczytał zgłoszone dwie nagłe interpelacje. Jedną dotyczyła robotników wysłanych do robót, druga zaś wypłacanych przez magistrat nauczycielom szkół miejskich pensji.

Ta ostatnia wywołała dyskusję, w której zebrał głos radni: Remiszewski, Gralak, M. Hertz, Klocman, Sulowski oraz burmistrz Skulski.

Zebrańnię zamknięto o godz. 9 m. 45. K.

Warszawy, zakończył p. Aleksander Zahn, przemawiający w imieniu Stow. Właśc. nieruchomości stolicy, Pierwszy, referat p. t. „O potrzebie organizacji w przemyśle budowlanym” wygłosił p. D. Martens; podkreślając silnie w zakończeniu, że zrzeszenie się wszystkich przemysłowców budowlanych, na ziemiach polskich pracujących, jest konieczne dla stworzenia silnej organizacji ku obronie przemysłu budowlanego i wezwał obecnych do licznego zapisywania się na członków istniejącego od lat 10 Stowarzyszenia zawodowego w Królestwie Polskim.

Posiedzenie popołudniowe rozpoczęło się o godz. 3 m. 45, którego program wypełniły referaty: „Odbudowa świątyni z punktu widzenia liturgii katolickiej”, ks. M. Stefanowski, „Przemysł budowlany wobec zażytków przeszłości” ks. Jakimowicza, „Przemysł budowlany a odbudowa świątyni” p. Pronaszko, „Odbudowa świątyni, jako akcja ogólnokrajowa i jej stosunek do przemysłu budowlanego” p. St. Odyniec, „Materiały budowlane” archit. Mokłowski ze Lwowa, „Czynnik estetyczny i wpływ ich na rzemiosła budowlane” archit. S. Szyller.

Kronika

— Na kolonie dla młodzieży.

Zarząd Patronatu 6-go Okręgu Związku Harcerstwa Polskiego, pragnąc zapewnić młodzieży harcerskiej odnowienie sił nadwątłych ziem warunkami odżywiania się, zamierza utworzyć szereg kolonii harcerskich.

Typ kolonii półrocznych, jaki musi być tego roku zastosowany ze względu na wielkie wyczerpanie młodzieży, pociąga za sobą konieczność rozporządzenia znacznym zasobem materialnym, zważywszy również i na liczbę harcerzy i harcerski, sięgającą w samej Łodzi blisko półtora tysiąca, nie licząc oddziałów prowincjonalnych.

W celu pokrycia kosztów związanych z prowadzeniem kolonii i wobec tego, że w roku bieżącym sprawy kolonii dla młodzieży szkół średnich nie wzięła na siebie żadna instytucja społeczna, Patronat w dniu 27 b.m. tj. w pierwszy dzień Zielonych świątek odwoła się do sympatii i uczuć obywatelskich społeczeństwa miejscowego, urządzając dzień znaczący, z czego osiągnięte środki będą użyte wyłącznie na kolonie dla młodzieży.

— Wynik kwesty na Polską Macierz Szkolną, urządzonej staraniem „Kola” łódzkiego wspólnie z kołami podmiejskimi, wzięwszy pod uwagę ciężkie czasy obecne, należy uważać za pomyślny. Według sprawozdania przedstawionego na onegdajszym zebraniu Komitetu kwesty — po potrąceniu wszelkich kosztów i wydatków, pozostało jeszcze na czysto z góra 6.000 mk, 1000 rb. i 1000 kor.

— Z załobnej karty. I znów ubywa nam jeden ze znanych i szanowanych działaczy. Czynnym do ostatniej chwili, rzec można, prawie przy pracy — pada ofiarą tyfusu prefekt szkół ksiądz Józef Szczeniński.

Urodzony w Zakręczymiu w roku 1869, kształcił się w Warszawie i tam też po ukończeniu w r. 1895 seminarjum duchownego — otrzymał święcenia kapłańskie — pełni swe zaszczytne obowiązki, najpierw jako wikariusz w Bolimowie i Tarczynie, a następnie w parafii św. Krzyża w Łodzi, gdzie obejmuje stanowisko prefekta, kształcąc i utrwalając w wieloletnie liczne zastępy młodzieży szkolnej. Dwa lata temu otrzymał probostwo w nowoutworzonej parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Radogoszczu i tam nosąc pomoc i pociechę maluczkim, zginął, jak żołnierz na posterunku, zapadłszy na chorobę, która w tych właśnie warunkach największe zbierała plony.

Cześć jego pamięci!

Dzisiaj o godzinie 6 wieczorem nastąpi eksportacja do kościoła parafialnego, jutro zaś o godz. 11 rano po nabożeństwie — wyprowadzenie zwłok na stary cmentarz katolicki.

— Na zjazd higienistów polskich w Warszawie który odbędzie

się w dni 29, 30 czerwca oraz 1 lipca udać się z Łodzi lekarze, dr. Stanisław Skalki i dr. Seweryn Sterling.

— Osołiste. Bawi w naszym mieście p. Henryk Halicki, obecny dyrektor teatru Lubelskiego — który posiada nader liczny zespół dramatu, komedii i operetki i przez trzy sezony z rzędu (zima i lato) grywa w Lublinie.

Dyr. Halicki przedstawił kandydaturę swoją na objęcie teatru polskiego w Łodzi. — Repertuar obejmowałby najnowsze sztuki, zarówno w dziedzinie dramatu, komedii jak i operetki które to sztuki są już dobrze zgrane z uwzględnieniem ostatnich nowości repertuaru bieżącego.

— Zebranie delegatów Rad opiekuńczych. Jutro odbędzie się w gmachu Siemens'a posiedzenie delegatów miejscowych rad opiekuńczych, podległych O. R. O.

— Sprzedaż chleba. Ze względu na nadchodzące święta, aby umożliwić mieszkańcom Łodzi zaopatrzenie się zawczasu w chleb, Komitet Rozdziału Chleba i Mąki polecił sklepom sprzedawać chleb za kartkami nowego okresu już od dnia dzisiejszego w południe. Z powodu świąt skłony w niedzielę i poniedziałek będą zamknięte.

— Okazja do nadużyć. Z chwilą przymusowego wprowadzenia nowej waluty — znaleźli się natychmiast różnego rodzaju „przemysłowcy”, którzy rozporządzenie władz niemieckich o konfiskacie rubli w handlujących i przechoźniów potrafili zużytkować na własną korzyść.

Panowie ci, (przeważnie elegancko, jak na obecne czasy, odziani) — przedstawiając się za agentów tajnej policji — rewidują, gdzie się nadarzy okazja, portfele i kieszenie zbyt łatwowiernych obywateli w poszukiwaniu waluty rosyjskiej, w braku której konfiskują też i inną, łudzianie zaś w obawie narazenia się „władzy” rzadko kiedy reagują.

Rzecz prosta, iż przeciętny śmiertelnik nie orientuje się, czy ma do czynienia z bandytą, czy też z prawdziwym agentem policji, lecz chyba ogólnie wiadomo, że agenci posiadają legitymacje, które w podobnym wypadku — na wyraźne żądanie powinni okazać.

— Z Wydziału budowlanego. Wczoraj, na posiedzeniu wydziału budowlanego przy magistracie łódzkim załatwiono, między innymi sprawy następujące: zatwierdzono plany na budowę dotów biologicznych na posesji nieruchomości Braci Birnbaum przy ulicy Sienkiewicza № 35, w domu S. Wacmana przy ul. Sienkiewicza 29 i nieruchomości C. K. Kachelma przy ul. Passaż-Majera № 5; zatwierdzono plany na przebudowę 2-ech domów frontowych, mianowicie: L. Weisnera przy ul. Zawadzkiej № 7, J. Secemskiego przy ul. Północnej № 2 — również postanowiono dokonać rozbioru następujących domów, które grożą zawaleniem z powodu starości: T. Boehmkego przy ul. Zgierskiej № 38; J. Moszkowicza przy ul. Rokicińskiej № 28, A. Rachoczewskiego i J. Reslera, przy ul. Zarzawskiej № 140, K. Boehmkego przy ul. Północnej № 3, Józefa Málnóra, przy ul. Przedzajskiej № 94, Mojżesza Scheinholca, przy ul. Sądowej № 12, Marceloego Makłowicza, przy ul. Rzgowskiej № 34, Fryderyka Schmiedego, przy ulicy Emilii 44, Natalji Łopali, przy ulicy Aleksandrowskiej 103, Juliusza Riedla, przy ul. Wolności 17, C. Rydzewskiego, przy ul. Granicznej 14, Sukcesorów Kilanowicza, przy ul. Podrzecznej 33, K. Wlazera przy Szosie Aleksandrowskiej 3 i A. Kriegera przy ul. Stodolnianej 4.

— Ogród koncertowy „Luna”

W sobotę, dn 26 b. m. nastąpi otwarcie ogrodu „Luna”, mieszczącego się przy ul. Sienkiewicza № 40 (obok parku miejskiego).

Codziennie od godziny 6 ej wiecz. odbywać się będą artystyczne koncerty.

Na czas upalnych dni letnich — ustronna przystań w cieniu drzew — zniechęconego przechodnia, obliczając miły wypoczynek, a doskonałe zaopatrzoną kuchnią i bufet z odstałymi napojami są w stanie zaspokoić zarówno głód jak i pragnienie wyczerpanych spacerowiczów, gdy ich losy przyniosą w okolice „Luny”.

— Park w Julianowie. Z dniem 27 b. m. zostaje otwarty dla publiczności ogród julianowski.

Obszerny i sympatyczny park, wobec wygodnej i niekosztownej komunikacji tramwajowej, ma za sobą wszystkie dane, aby być ulubionym miejscem wycieczek.

Park, znajdujący się tuż przy przystanku kolejki, dostępny jest codziennie w godz. pomiędzy 2 ga, a 9 tą

wieczór, za opłatą 30 fen.; dla dzieci, uczniów i wojskowych wejście kosztuje — 20 fen.

Bezwątpienia okazja zwiedzenia niedostępnego dotychczas dla szerszego ogółu zacisza w Julianowie — chęci wielu amatorów i zwolenników ogrodnictwa, których pociągnie chęć przyjrzenia się pięknie i racjonalnie prowadzonemu parkowi.

— Z Helenowa. Dzisiejszy wieczór kompozytorski E. O. S. w Helenowie poświęcony zostanie wyłącznie twórczości Wagnera. Wykonane zostaną „Idylla Zygryda”, „Smer lasu”, kilka fragmentów z oper Wagnerowskich, „Cwałowanie Walkirii”, oraz w. in. Dyrygować będzie p. Bronisław Szulo.

— Książki dla dzieci. Koło kuratorów szkół miejskich ludowych dla dzieci wyznania mojżeszowego zajęło się energicznie akcją, ma głą na celu rozwój czytelnictwa wśród dzieci i ludzi. Akcja ta znalazła poparcie u ludzi dobrej woli, którzy pojmują, jak ważnym dla przyszłości kraju jest podniesienie i uobywatelenie tych warstw ludności, które do niedawna były pozbawione praw obywatelskich.

Ze zgromadzonych drogą ofiar książek, koło kuratorów organizuje ksiąwnicę. Na skutek rozpowszechnionej odezwy wiele książek napływa od dzieci zamożniejszych.

— Z tramwajów miejskich. Zarząd kolei elektrycznej, miejskiej w Łodzi zawiadamia nas, iż pociągi linii № 9, począwszy od dnia 27 b.m. w niedzielę i święta dochodzić będą do Helenowa, a w dni powszednie, jak dotychczas do Nowego Rynku.

— Kasa pożyczkowa przy D. M. P. B. udzieliła w tym tygodniu 907 osobom pożyczek bezprocentowych na sumę 9485 mk. Następną wypłata zapomóg odbędzie się 5-go i 6 czerwca.

— Kursy strażackie. W czerwcu rozpoczyna się w Warszawie kursy dla starszyzny straży ogniowej. Jak się dowiadujemy, na kursy te zamierza wyjechać kilkunastu członków łódzkiej straży ochotniczej.

— Nowa herbaciarnia. Zarząd Kooperatywy przy Stowarzyszeniu chleczadki Ślusarskiej otwiera w dniu 28 b. m. o godz. 3 p. tanją herbaciarnię przy ul. Przejazd 33.

— Poszukiwanie współników napadu. W związku z usiłowaniami zabicia w hotelu Nowo Europejskim policja kryminalna podczyta rawże u znanych Szmula Goldmana i jednego podejznanego o udział w napadzie aresztowano.

Zdrowie Sendera Laska wczoraj i onegdaj się poprawiło i nie grozi mu utrata życia.

— Izolowana przez omyłkę. W ubiegłym tygodniu sekcja sanitarna na zasadzie rozporządzenia lekarza umieściła w szpitalu niejaką K., co do której, zachodziło podejrzenie, iż zabiła na chorobę zakaźną. Pozostała rodzinie pseudo chorej ułożono w domu izolacyjnym. Jak się okazało później K. nie była chora. Uwolniono ją przeto ze szpitala, wraz z izolowaną przez „omyłkę” rodziną.

— Ze Zgierza. Miejskowa Rada Opiekuńcza zatwierdziła uchwałę Rady miasta Zgierza, dotyczącą nałożenia 2 fenygowego podatku na bilety Zgierskiej Kolejki podjazdowej, do chód z którego przeznaczono na rzecz niezamożnych mieszkańców Zgierza.

Wypadki i kradzieże:

— Przejechanie. Na ulicy Konstantynowskiej pod nr 19 tramwaj najechał na R. Rejdlarowa. Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz Pogotowia.

— Pożar. Wczoraj o godzinie 7 i pół wieczorem wybuchł pożar w domu drewnianym, mieszczącym się w podwórzu domu Nr 51 przy ulicy Staro Brzezińskiej. Wkrótce zajęły także sąsiedni domek. Gdy do skoń ratunkowej zawezwano I i II oddziały straży ogniowej, jeden domek już się spalił, drugi zaś zdolał uratować. Przyczyna pożaru pozostała niewyjaśniona.

— Zamachy samobójcze Onegdaj przy ul. Mileza Nr 44, około godziny 5 po południu, w zamiarze samobójczym napila się sublimatu 40 letnia żona fabrykanta O. M. Dzięki zastosowanej w porę pomocy powiodło się samobójczy nie utrzymać przy życiu.

Onegdaj w „Grand Hotelu” 39 letni J. F. właściciel domu handlowego w Warszawie przy ulicy Królewskiej 35, zażył dużą dawkę opiumu. Niedobrego samobójcę odwieziono do szpitala Poznańskich. Życiu tego nie grozi niebezpieczeństwo gdyż opium, jak wszystko dziś, było „wojenne”.

Ze związków i stowarzyszeń.

X Ze Stow. handlowców polskich. Na onegdajszym posiedzeniu zarządu Stow. handlowców polskich, zorganizowane zostały następujące organizacje: komitet dochodów niestających, w skład którego weszli pp. Czesław Dybożyński (przewodniczący), Bolesław Kotkowski (zastępca), pani J. Kalerowa i Lucyna Kozłowska (sekretarz), Jan Wyżnikiewicz (skarbnik);

wydział jednania członków, do którego wybrani zostali p. Apollinarz Jagodziński (przewodniczący), Artur Credo (zastępca) i p. Gertner (sekretarz).

Komitety mają prawo kooptacji z pośród członków innych osób do współpracy.

Drużyna śpiewacza zorganizowana została w sposób następujący — chór męski: p. Bolesław Kotkowski (przewodniczący), p. Stefan Krauze (zastępca i delegat zarządu), Emil Potygo (kierownik artystyczny), Seweryn Pfeiffer (bibliotekarz).

Chór żeński: p. Jadwiga Kallera (przewodnicząca), p. E. Mierzwiakówna (zastępczyni), p. Adolf Słomski (delegat zarządu), p. ni I. Paszkowska (sekretarka), Helena Debińska (bibliotekarka). Inne wydziały są w organizacji.

Na temże posiedzeniu postanowiono urządzić w nadchodzącą niedzielę wycieczkę do Łagiewnik. Punkt zborny — stacja tramwajowa Zgierska, o godz. 8-01 rano. Zapisy przyjmuje bibliotekarz Stow. w sobotę (jutro), od godz. 7-01 do 9 wieczór.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski (Cegielniana 63)

Aktz teatru polskiego na 27 b. m. zapowiadają farsy Qualiteta p. L. „Mąż o dwóch żonach”, benefis T. Orłowskiego, a na 28 b. m. benefis p. Jadwigi Sachnowskiej i Mili Sokolskiej. W dniu tym dana będzie tragifarsa kołtuńska w 3 akt G. Zapolskiej. P. Sachnowska, oprócz talentu aktorskiego, ujawniła talent reżyserski i w ciągu sezonu reżyserowała kilku sztukami. Ze względu na sympatyjne artystki, jak również z racji, iż przedstawienia te będą ostatnimi w tym sezonie, publiczność niewątpliwie wypełni salę po brzegi.

Pozostałe bilety nabywać można w cukierni W-go Roszkowskiego.

„Miraz” w Łodzi.

Na dzień 30, 31 maja i 1-go czerwca przyjeżdża art. lit. teatr „Miraz” z Warszawy. Na program złożyły się utwory literackie w wykonaniu pp. And. Kitchman (była dyr. teatru „Nowości”), (piosenki własne) Romana Bandrowska (deklamacje), Karol Henusz (skubiony piosenkarz), Józef Urstein (Płuk Pipman oryginalny), (monolog i piosenki), Seweryn Michałowski (satyry), Władysław Lin (aktualny piosenkarz), Henryk Szatkowski (dekl. na tie włas. akompanjamentu), Balet, pod kierunkiem A. Blancarda, w osobach: Halny Jakz, Ireny Szymańskiej i Eugenii Swierżyskiej, popisie się nowymi oryginalnymi tańcami.

Bilety do nabycia w cukierni W-go Roszkowskiego.

Kino-Teatry w Łodzi.

„Casino” (Piłkowska 67). Nowy program zapowiada arcyciekawy dramat życiowy „Jej przeszłość”.

Tytułową rolę odtworza znana z występów wszechświatowych artystka Maria Carmi.

Odeon (Przejazd 2). — Mia May znów zawitała do Łodzi i występuje w najpiękniejszym obrazie z brylantowej serii „May” bieżącego sezonu „Mgła i słońce”.

Kronika sądowa.

Sędzia pokoju III rewiru p. Tadeusz Kamiński rozwał w dniu wczorajszym sprawę

O uwiedzenie męża.

Żona urzędniczki miejscowej instytucji prywatnej, Olga W. zwróciła się ze skargą na żonę rewirowego Natalję L., że ta ostatnia utrzymuje stosunek z jej mężem. Powódka twierdzi, że ma jej, który zajmował intratną posadę, od czasu zapoznania się z L. zaniedbywał ją, pił i wałęsał się po kabeletach, — wreszcie stracił posadę i wyjechał za granicę — prosi zatem o ukaranie L., jako winowajczyni. W charakterze świadków stawiali policjant, oraz właścicielka restauracji.

Sąd po wysłuchaniu świadków, uznając winę L. za niedowiedzioną zwolnił ją od odpowiedzialności.

Z Warszawy.

Konsolidacja stronnictw politycznych. — Z Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich.

Rada narodowa zabiega obecnie o konsolidację stronnictw politycznych i wszystkich ugrupowań.

Należy do niej 30 osób, które wybiorą Zarząd Zjednoczenia, złożony z 9 osób.

Jak wiadomo z Rady Narodowej wystąpiły następujące ugrupowania Zjednoczenie ludowe, demokracja polska i Liga państwowości polskiej. — Stanowią oni tak zwane centrum narodowe. Rokowania konsolidacyjne Rady Narodowej toczą się bez ich udziału i dopiero po przyjęciu ostatecznej platformy konsolidacyjnej nawiązą kontakt z Radą Narodową, poczem dopiero nastąpi zjednoczenie wszystkich ugrupowań politycznych, oprócz partii socjalistycznych.

— Na onegdajszym zebraniu członków T-wa Literatów i Dziennikarzy

polskich, prezes Towarzystwa p. Jan Lorentowicz scharakteryzował ogólną jego działalność w r. z. Brak funduszków wywołał potrzebę zaciągnięcia pożyczki 2000 rb. na kapitał obrotowy z kapitału zapasowego. Załagie składki członkowskie przekroczyły rb. 5000. Biblioteka T-wa liczy przeszło 3000 dzieł, nie licząc broszur i pism ulotnych. Na zewnątrz działalność T-wa oblażyła się stabilniej w latach ubiegłych, co spowodowały warunki doby obecnej. Wogóle T wo w tej dobie nie test w możności odczuć w całej pełni swej zawodowej działalności. Wobec tego zarząd wystąpił z wnioskiem zreformowania instytucji na innych zasadach.

Po ożywionej dyskusji sprawozdanie Zarządu i projekt budżetu, na rok 1917 obliczony na 6000 rb. zatwierdzono.

Po dokonaniu wyborów okazało się, że na miejsce ustępujących weszli pp. L. Grondyszyński, Jan Grabowski, Czesław Jankowski, Tadeusz Prószyński, Lucjan Kotarbiński, Artur Oppman. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Artur Sliwiński, Tadeusz Jaroszyński i Kazimierz Wroczyński.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urządowo).

Wielka Kwatera Główna 24-go maja:

Wschódnia widownia wojny.

Na wielu punktach frontu odżyła działalność bojowa.

Na wschodzie od Tukum (w pobliżu wybrzeża morza Bałtyckiego) odpędzono wywiadowców rosyjskich.

Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

Pod Wytschaete i na obydwu brzegach Scarpe aż do nocy trwała ożywiona działalność ogniowa. Potęgowała się ona również chwilami na południu od drogi Cambrai—Bapume i pod St. Quentin.

Front Niemieckiego Następcy Tronu

Na Chemin des Dames walka artylerii doszła po południu do znacznej siły pod Braye i Croiselles. Przed zmrokiem wykonali francuzi atak na zachodzie od poręby Froidemond i prawie jednocześnie około młyna Vauclaira. W obydwu punktach odparto ich z obfitymi stratami.

Nasz ogień niszczący powstrzymał na górze Zimowej przeprowadzenie przygotowanego ataku.

W Szampanji spotęgowała się w godzinach wieczornych działalność bojowa pomiędzy Nauroy, a doliną Suippe.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Albrechta Wuerttemberskiego

W lesie Apremont oddziały atakujące pułku reńskiego wtargnęły do stanowiska francuskiego i powróciły z 28 jeńcami i 8 przrządami do rzućcia min.

Wczoraj stracono 10 nieprzyjacielskich latawców i 1 balon na uwięzi. Porucznik Schäfer zestrzelił swego 28 i 29 z kolei przeciwnika. Tą samą liczbę zwycięstw w powietrzu osiągnął porucznik Voss przez zestrzelenie lednego nieprzyjaciela.

Dnia 21 i 22 maja anglicy i francuzi utracili w walce w powietrzu i od ognia obronnego 5 latawców.

Front macedoński

Nie zaszyły żadne szczególniejsze wydarzenia.

Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat austriacki.

WIENEN. (Urządowo).—24 maja

Wschodnia widownia wojny.

W licznych punktach frontu nieprzyjacieli rozwijał wzmogoną działalność bojową.

Włoska widownia wojny.

Od południa wczorajszego 10 ta bitwa nad Isonzo toczy się ponownie z niebywałą gwałtownością. Napór mas nieprzyjacielskich skierowany był tym razem na cały front o szerokości 40 klm. od Plawy aż do morza. W wielu punktach walki nie przerywano także podczas nocy.

W okolicy góry Kuk, pod Vodica i na Monte Santo nieprzyjacieli rzucili w południe do bitwy swe kolumny szturmujące. Wszystko to, co ruszyło do szturm, na wschodzie od góry Kuk, padło ofiarą naszego ognia niszczącego. Szturmy nieprzyjacielskie pod Vodica załamały się o bohaterstwo pułków piechoty nr. nr. 24 i 41 uzupełnionych po większej części z Galicji zachodniej i Bukowiny.

U klasztoru Monte Santo nieprzyjacieli zdołali przekroczyć nasze rowy zrównane z ziemią jego ogniem huraganowym. Został on jednak ujęty przez natychmiast sprowadzone posiłki nasze, które odrzuciły go ku jego rezerwowi, a następnie łącznie z niemi zrzuciły go ze stoków góry za pomocą ognia armatniego.

O tej samej godzinie na wschodzie od Goryci rozchwiały się dwa lekkie włoskie szturmy masowe, po części w skutecznym ogniu artylerji naszej, a po części w walce na bagnety naszej dzielnej piechoty.

Szczególnie gwałtownie i zaciekle walczono na terenach bojowych płaskowzgórza Karst. O świcie stanowiska nasze i tylny teren znajdowały się tu w ogniu huraganowym dział nieprzyjacielskich wszelkiego gatunku. Około południa nastąpił pod Costaniewicą pierwszy atak piechoty nieprzyjacielskiej. Został on odparty.

Po południu nastąpił potężny atak włoski na całym froncie płaskowzgórza Karstu. Nieprzyjacieli pędził pomiędzy Fatti Hribem a mierzem fale za falami na nasze linie. Gdzie tylko załamała się kolumna nieprzyjaciela na tej miejsce występowała zaraz inna. Ataki i kontrataki następowały jeden po drugim, zapasy te trwają aż do chwili obecnej z niezminiejszą siłą. Przeciwnik zdołał zyskać teren jedynie w odcinku Jamiano, gdzie musieliśmy wojska nasze cofnąć o jeden kilometr. Pozatem wszędzie utrzymano zwycięsko stanowiska nasze na ich całej rozciągłości.

Pułki wojsk węgierskich nr. nr. 39 i 61 oraz doświadczony oddział honwedów zaznaczyły się nowymi świetnymi czynami.

Z Karyntji i Tyrolu nic szczególnego niema do doniesienia.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Pod Ferosem artylerja przeszkodziła włoskom w przeprawie.

Szef sztabu generalnego

Komunikaty francuskie.

PARYZ, 24 maja.—Urządowo donoszą 23 maja po poł.: Wczoraj wykonaliśmy w trzech punktach frontu ożywiony atak, który przyniósł nam dobrą wyniki.

Na płaskowzgórzach Vauclere i Californie wojska nasze kontynuowały zajmowanie punktów obserwacyjnych, dominujących nad doliną Aillette i na północnych stokach powiększyły znacznie swe stanowiska.

W okolicy Cerny zajęliśmy trzy linie niemieckich rowów ochronnych. W nocy ogień nasz złamał kontratak nieprzyjacielski na nasze nowe stanowiska na płaskowzgórzu Californie, z ciężkimi stratami dla atakujących. W ręce nasze wpadło 350 jeńców, w tem 11 oficerów. W zupełności nie powiodła się akcja nieprzyjacielska, skierowana na południowo-zachodnie stoki Les Eparges. Pozatem wszędzie noc minęła spokojnie.

PARYZ, 24 maja.—Urządowo donoszą 23 maja wiecz.: Na Chemin des Dames w ciągu dnia nie toczyła się żadna akcja piechoty. Nieprzyjacieli ostrzeliwał nasze nowe stanowiska w okolicy płaskowzgórza Vauclere i Californie. Liczba wziętych przez nas podczas operacji wczorajszych jeńców, wynosi przeszło 400.

W Szampanji ożywiona działalność artylerji nieprzyjacielskiej na

południu od Manonvillers. W rezultacie przedsięwzięli niemocy atak na Górze Wysoką, który załamał się w naszym ogniu, zanim zdołał dotrzeć do stanowisk naszych.

Komunikaty angielskie.

LONDYUM, 24 5. — Główna kwatera donosi 23 maja po południu: — Nieprzyjacieli ostrzeliwał znów gwałtownie stanowisko nasze na linii Hindenburga, w pobliżu Bullecourt.

Nocy ubiegłej przedsięwzięliśmy pomyślną, wycieczkę na południowy wschód, od Gavrelle.

Komunikat włoski.

RZYM, 24 maja. Główna kwatera donosi 23 maja: Na froncie Tryentu ogień artylerji nieprzyjacielskiej pomiędzy jeziorami Garda a Brentą był wczoraj mniej wytrzymałym, aniżeli dni poprzednich.

Działalność nieprzyjacielskich oddziałów atakujących ograniczyła się do słabych przedsięwzięć patroli Laghi (Posina). Dokonane przez nas wtargnięcia do linii nieprzyjaciela na północnym wschodzie od Monte Maio, przyniosło nam 10 jeńców.

Niesłychanie gwałtowna walka rozegrała się w nocy z 21 na 22 maja w dolinie Travnigolo. Po długotrwałym przygotowaniu przez artylerję, która zniszczyła stanowiska nasze na małym Colbricon (2.512 m.), powiodło się atakującym siłom nieprzyjacielskim wtargnąć do naszych linii, pomimo zaczonego oporu obrońców, stawianego w niektórych punktach. Gdy nadeszły posiłki, zdobyliśmy po zaciętej walce na bagnety, stanowiska nasze z powrotem. Pozostawieni na placu boju polegli, 60 jeńców, w tem 1 oficer, 3 karabiny maszynowe i wiele zdobytego materiału wojennego, wskazują na rozmiar porażki nieprzyjaciela.

Na froncie julijskim bezustanna działalność artylerji. Ataki nieprzyjacielskie na nasze linie na północy od San Marco, odparto za pomocą naszego ognia.

Telegramy.

Kongres robotników i żołnierzy.

PETERSBURG, 24 5. Komitet wykonawczy rady robotników i żołnierzy postanowił zwołać na dzień 10 czerwca kongres przedstawicieli robotników i żołnierzy całej Rosji oraz organizacje armji na frontach.

Kongres ten należy uważać, jako wypadek, posiadający wybitne, a być może nawet światowo-historyczne znaczenie. Ma on nie tylko ustalić ostatecznie rosyjskie cele wojenne, lecz także zmusić pozostałych członków koalicji do przeprowadzenia gruntownej rewizji celów wojennych, względnie dostosować je do zadań demokracji rosyjskiej.

O powodach zwołania powyższego kongresu donoszą co następuje:

Juz podczas pertraktacji w sprawie wstąpienia do rządu przedstawicieli robotników i żołnierzy, komitet ich wskazał, iż głównym celem udziału jego w rządzie będzie to, że nowoutworzony gabinet skieruje do wszystkich sprzymierzeńców żądanie dokonania rewizji celów wojennych. Nominacja Tereszczenko na stanowisko ministra spraw zagranicznych przyjęta została dobrze przez robotników i żołnierzy dopiero wówczas, gdy oświadczył on swą zgodę z temi żądaniami. Następnego dnia po nominacji Tereszczenko poruszył tę sprawę podczas konferencji z francuskim ministrem amunicji Thomas'em i dyplomatami koalicji Buchananem, Carlostim i Francis'em. Rada robotników oświadczyła w swoim czasie, iż wstrzyma się ze zwołaniem postanowionej przez nią konferencji sztokholmskiej do czasu, aż osiągnięta zostanie z rządami sprzymierzonymi zgoda w sprawie celów wojennych.

Według doniesień prywatnych zakomunikowano rządowi petersburskiemu, iż sprzymierzeńcy zachodni gotowi są poddać rewizji sprawę celów wojennych na konferencji zwołanej ad hoc w początku czerwca i wynik tej zakomunikować przed dniami 10 czerwca.

